



seks na pierwszej RANDCE

Do łóżka zamiast na kolację, choć prawie go nie znamy. Zdarza nam się to coraz częściej. Lubimy być nowoczesne i bezpruderyjne. Tylko ciągle dziwimy się, że on potem nie dzwoni. AGATA DOMAŃSKA

Słynny dowcip: „Co trudno jest powiedzieć mężczyźnie po dwóch piwach? »Stół z powylamywanymi nogami«. A czego żaden facet po dwóch piwach na pewno nie powie? »Nie, piękna nieznajoma, nie interesuje mnie seks z tobą!«” mówi o mężczyznach bardzo wiele. Większość z nich nie odmówi seksu, jeśli tylko może go dostać. „Im bardziej podoba im się kobieta, tym chętniej dostaliby to, co skrywa pod bielizną”, mówi Katarzyna Platowska, psycholog i terapeuta.

A my, coraz bardziej świadome swoich seksualnych potrzeb, chętnie naśladowujemy męskie wzorce. Niestety, choć świat obyczajów zmienia się w tempie błyskawicy, niektóre rzeczy są stałe. Wśród nich zasada, którą wpajały nam babcie: szybka decyzja „zrobmy to!” rzadko prowadzi do happy endu.

Ewa, 26-letnia projektantka wnętrz, znała Radka ze studiów. „Podobał mi się, więc gdy zaprosił mnie na drinka, zgodziłam się bardzo chętnie. Świetnie się bawiliśmy, rozmowa płynęła

swobodnie. Czulałam, że to mógłby być ten wymarzony. Zaproponował, by ostatni dzień z tonikiem wypić u niego. Wiedziałam, że zaprasza mnie do łóżka. Choć normalnie jestem temu przeciwna, tym razem sama miałam ochotę, bo miałam wrażenie, że chodzi o coś więcej. I wszystko byłoby super, tyle że już nigdy się nie odezwał”.

UWAGA, POMYLKA!

Ewa padła ofiarą dość typowego błędu: osądziła sytuację ze swojego punktu widzenia. Większość z nas podświadomie wkłada seks i miłość do jednego worka. Seksuolog Wiesław Sokoluk ujął to kiedyś obrazowo: kobieta ma seks i miłość zintegrowane na płycie głównej, u mężczyzny te dwa komponenty pracują na różnych procesorach. Owszem, jest między nimi połączenie, ale mogą też funkcjonować niezależnie od siebie. „Dlatego zwłaszcza niedoświadczona kobieta może się pomylić w ocenie sytuacji: ona chce być blisko z mężczy-

zną, kiedy się zakochuje. Jemu wystarczy, że jej pożąda. To wystarczający powód, by chcieć zaciągnąć ją do łóżka i nawet dołożyć pewnych starań”, mówi Platowska. Kobiety same się wpuszczają w maliny, przypisując mężczyznom takie same intencje jak ich własne. Zapominają, że mężczyzna to zupełnie inne stworzenie. W rezultacie budzą się rano u boku kogoś, kto nie pamięta ich imienia. O ile w ogóle jeszcze jest w ich łóżku.

TO TYLKO SEKS

„Dla większości kobiet seks jest wstępem do czegoś więcej”, mówi Katarzyna Platowska. „Budowanie bliskości na seksie nie jest dobrym pomysłem. Sytuacje, kiedy ludzie zaczynają od łóżka, a kończą na marszu Mendelssohna, należą do rzadkości. Facetów do budowania relacji zniechęca obawa, że skoro im tak łatwo poszło, to innym przed nim, a co gorsza również po nim – też nie byłoby trudno”.

Darek, 36-letni architekt, dodaje: „Czasem chciałbym się wykazać, postarać, może nawet rozkochać dziewczynę w sobie. I wkurzam się, kiedy idzie za łatwo. Bo wiem, że stać mnie na więcej”.

Płonąca jest więc nadzieja, że gdybyśmy wzorem mężczyźni swobodnie brały sobie kochanków i niczego od nich nie oczekiwały, świat zamieniłby się w seksualny raj. Katarzyna Platowska przypomina: „Mężczyźni lubią podejmować decyzje. Facet, którego na jedną noc wzięłyby sobie kolejną kobietą, prędko zacząłby przeklinać takie przygody”.

Zdarza się, że mężczyzna uprzedza: „To będzie tylko seks bez zobowiązań”. Jednak ten z pozoru uczciwy układ nie jest taki do końca. Dlaczego? „Jeżeli dwie strony są uczciwe wobec siebie i na coś się umawiają i rzeczywiście jest w tym jakaś symetria, to każdy związek jest udany – nawet taki jednonocny. Niestety, wiele kobiet w takim przypadku tylko pozornie akceptuje umowę”, uważa Platowska. „Mają nadzieję, że może na jednym razie się nie skończy. Ze jeśli dadzą mu niezapomniany seks, będzie z tego coś więcej. Owszem, są takie kobiety, które chcą seksu, a nie zobowiązań. Ale to niewielki odsetek. Większość liczy na odrobinę ciepła i jakąś kontynuację”.

Niestety, to tak nie działa. Gdy on dostanie cudowny, nieprawdopodobny seks, będzie go wspominał jako cudowny, nieprawdopodobny seks. I tyle. Dlatego jeśli mężczyzna mówi, że chodzi mu tylko o seks – uwierz mu. Jeśli tobie chodzi o coś więcej – nie wchodź w tę grę.

BUDOWANIE NAPIĘCIA

„Warto zrobić rozróżnienie na seks i erotykę”, radzi psycholog Katarzyna Platowska. Randka, jej zdaniem, to pierwszy krok w dążeniu ku bliskości i lepiej zająć się na niej erotyką niż seksem. Tak, by seks był ukoronowaniem już osiągniętej bliskości. „Delektujmy się tym, co dzieje się z ciałem i emocjami na podłożu rodzącej się miłosnej relacji. To napięcie erotyczne

jest niepowtarzalne”, podkreśla psycholog. „Tym bardziej że nie jest przecież tak, że skoro nie idziemy do łóżka, to możemy tylko iść do biblioteki. Możemy się dotykać, pieścić, całować, głaskać, tulić, szeptać czułe słowa, rzucać delikatne aluzje, opowiadać sobie o tęsknocie za swoimi ciałami. Budować napięcie. Dzięki temu namiętność rośnie”.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego nie warto się z seksem spieszyć: pierwszy seks jest przeważnie najgorszym, który para ma przed sobą. Przekonała się o tym Ewelina, 29-latką prowadząca księgowość w jednym z modnych warszawskich lokali. „Bywał u nas taki przystojniak, za którym się ogłądałam,

aż mi wykręcało szyję. Pewnego wieczora spotkałam się z nim przy barze. Atmosfera szybko zrobiła się gorąca i po dwóch, trzech godzinach płomiennego flirtu wylądowaliśmy w moim pokoju na zapleczu. Niestety, seks był beznadziejny. Oboje byliśmy koszmarnie zawiedzeni.

Przystojniak więcej się nie pokazał”, opowiada dziewczyna. Zdaniem seksuolog Małgorzaty Zarycznej to dość typowa historia. „Gdy kochamy się pierwszy raz, nie znamy swoich ciał i przyzwyczajęń, często nie wiemy, jak dać sobie nawzajem rozkosz. Dlatego seks na pierwszej randce może mieć negatywny wpływ na rodzący się związek. Jeśli będzie kiepski, mało prawdopodobne, że para da sobie drugą szansę. Nie będą mieć motywacji, by spotkać się znowu”, przestrzega.

KOCHAJ I RÓB, CO CHCESZ

Kiedy więc powinniśmy decydować się na seks? Amerykanie wierzą w magiczną regułę trzeciej randki, po której kobiety czują się wręcz zobowiązane do tego, by dać przyzwolenie na seks. „Moim zdaniem nie powinien nas obligować żaden numer. Ani jeden, ani trzy, ani czternaście. Powinniśmy iść do łóżka wtedy, gdy zechcemy dzielić z drugim człowiekiem intymność, jaką stanowi seks”, uważa Katarzyna Platowska. „Jeśli chcemy iść do łóżka bez miłości na przyjęciu czy randce – proszę bardzo. Ale świadomie. Nie oszukujmy siebie i nie oszukujmy partnera”, dodaje.

Zgadza się z tym Małgorzata Zaryczna. „To, że na początku powstrzymamy się od seksu, nie zagwarantuje nam trwałości związku”, mówi. „Wprawdzie większość kobiet, nawet tych uważających się za bardzo wyzwolone, chętnie wstrzymałaby się przez kilka spotkań. Jednak jeśli mamy ochotę kochać się od razu, zróbmy to. Najważniejsze jest, czy robimy to w zgodzie ze sobą, czy tego naprawdę chcemy i czy dobrze się czujemy z tym, co robimy”.

Warunek jest jeden: seks na pierwszej randce nie może być towarem, który ma czemuś służyć i za który coś się dostaje. Dlaczego? Bo możemy za ten towar dostać zupełnie inną zapłatę, niż się spodziewamy. ■

*Gdy MĘŻCZYZNA
mówi, że chodzi mu tylko
o seks, UWIERZ MU.
Nie licz na miłość.*